

Kultura wierzby koszykarskiej.

(Dokończenie.)

Jeżeli pręcie ma być korowane na pniu, to należy się z tem spieszyć, by nie wypuściło świeżych pędów, gdyż wtedy staje się do koszykarstwa zupełnie niezdatnem, albowiem szczypie się przy plecieniu i dzieli.

Pręcie może być także korowane i w sierpniu, rzadko się to jednak praktykuje, gdyż materyał taki, jako niezupełnie dojrzały, gorszy jest co do jakości, a poznać go można łatwo po niebieskawo-białym kolorze.

W skarbie rudnickim praktykuje się od kilkunastu lat korowanie pręcia przez gotowanie na sposób angielski, a niezbyt dawno widziałem to właśnie w Obarzymie (między Brzozowem a Dynowem), gdzie dwu żydków zakupiło na pniu, za kontraktem na lat kilka, większe ilości łoży. Sprowadzili oni dwa kotły do gotowania pręcia i umieścili je na wsi w szopie.

Kocioł taki ma 3 metry długości, 1.50 szerokości i 2 m głębokości. W kotle gotuje się woda i wypełnia się go wiązkami pręci. Pręcie gotuje się bez przerwy przez 6 godzin, gdy

jednak po wyjęciu z kotła poleży ono na wolnem powietrzu nieokorowane choćby przez godzinę, to już cała praca stracona, kora wtedy przysycha do drewna i nie da się w żaden sposób oddzielić. Aby temu zapobiedz, należy wiązki wprost z kotła wrzucić do całkiem zimnej wody, aby nagle ostygły, a wtedy dadzą się i po kilku dniach jeszcze dobrze okorować. Gotowany pręt dostaje po okorowaniu ładny, czerwono-mięsisty kolor, wskutek przesiąknięcia garbnikiem. Materiał taki ma wielki pokup i używany jest do wyrobu koszyków, które nie mają być lakierowane. Czynność i koszt gotowania pręcia, są stosunkowo znaczne i gotowanie stosuje się tylko w tych wypadkach, gdzie łoży w surowym stanie korować nie można (pora cięcia, brak robotnika).

Kory z grubszych pręci używa się na powrósła do wiązania słomy i siana, kora z cieńszych pręci nie ma ani wartości ani zastosowania, a nawet użyta jako ściółka pod bydło (nawóz), nie jest warta, bo się nie rozkłada (względnie bardzo powoli), użyta jako opał wytwarza bardzo mało ciepła. Ponieważ kora ta przecież usuniętą być musi, dlatego radzę wywieść ją na błotniste drogi dla załatwienia dziur.

Z reguły najlepiej jest sprzedać koszykarni pręcie gotowe, t. j. okorowane i wysuszone; często jednak jest to niemożliwem, a zwłaszcza u właścicieli większych obszarów rolnych, którzy nie chcą absorbować sił roboczych do korowania. W takich razach sprzedaje się pręt surowy. Stosunek pręcia surowego do gotowego jest następujący:

100 kg pręci świeżych daje po okorowaniu i wysuszeniu:

N-ro	I = 29 kg
"	II = 27 "
"	III = 36 "
"	IV = 14 "

Z tego wynika, że po okorowaniu i wysuszeniu zostaje w przecięciu 26·5% wagi surowego pręcia.

Między łożami wyrosłemi dziko, a prowadzonemi na plantacyach, zachodzi wielka różnica co do jakości, te drugie naturalnie są daleko lepsze i żaden koszykarz nie kupi dzikich pręci, jeżeli tylko dostać może łożę hodowaną. Drewno łoży starannie wyhodowanej jest daleko lepsze, silniejsze i wytrzymalsze, a ciężar jednostkowy ma daleko większy. Na dowód tego co tu powiedziałem, przytaczam zestawienie ciężaru pręci dziko

rosnących w porównaniu z prętami pochodzącymi z plantacyi, starannie i racjonalnie prowadzonych:

Okorowanych i wysuszonych prętów idzie na 1 kg:

Hodowanych;			Dzikich:		
N-ro	I	46 sztuk	N-ro	I	60 sztuk
"	II	150 "	"	II	185 "
"	III	290 "	"	III	382 "
"	IV	450 "	"	IV	630 "

Z tego wynika, że materiał dziko rosący, jest od materiału hodowanego o 23% lżejszy.

Jak każda roślina, tak i wierzba koszykarska ma swoich nieprzyjaciół. Na mrozy są wierzby z reguły wytrzymałe, z wyjątkiem *S. daphnoides* i *S. acutifolia*, które do późnej jesieni rosną i dlatego często od mrozów cierpią.

Wierzba koszykarska cierpi zato więcej, niż którykolwiek inny gatunek drzewa od gradu: jeżeli grad przyjdzie w czasie, gdy pręcie jest jeszcze wiotkie, to może zniszczyć całą plantację, podobnie jak zboże na polu. Miejsca zranione od gradu brunatnieją i przychodzi zgnilizna. Pręcie takie przy sortowaniu zupełnie się wyrzuca, gdyż na każdym przegnitem miejscu pręt się łamie.

Podobne wypadki można zauważyć u prętów, które rosną obok gościńców, pręty te są narażone na uderzenia przez odskakujące cząstki kamieni i wykazują podobne skaleczenia, jak od gradu. Jeżeli pręt przed uszkodzeniem był już zupełnie zdrewniały, to te uszkodzenia ograniczają się tylko do kory, pręt taki trudno się daje na czysto okorować, lecz do prymitywniejszych robót może być jeszcze użyty.

Ze świata zwierzęcego jest najbardziej szkodliwą dla plantacyi wierzby sarna. Z początkiem czerwca zachodzi do plantacyi i niszczy całe place, ogryzając wierzchołki. Wszelkie straszidła i t. p. nie pomogą i musi się plantacye wśród lasów położone ogrodzić płotem. W plantacyach zaś nad wodami położonych, należy wszystkie sarny wystrzelać (kozły i siuty), lub wyłapać w siecie i przewieźć w pakach do odległych części lasu, co też praktykowano. Sposób ten jednak opłaca się tylko wtedy, gdy dużo sarn można wyłapać, gdyż samo łapanie sarn jest kosztowne. Na ogryzanie przez sarny są najbardziej narażone t. zw. słodkie gatunki wierzby, t. j. *S. viminalis*, *S. alba* i inne pokrewne odmiany. *Salix rubra*, *daphnoides*, *purpurea* i *amygdalina* nie

cierpią od sarn wcale, a chroni je od tego znaczna ilość garbnika jaki posiadają.

Ze zwójek szkodzi wierzbie koszykarskiej *Tortrix Chlorana*. Gąsieniczka tego owadu 2 cm długa, zwija liście wierchołkowe pręta i siedząc w tak zrobionej trąbce, ogryza wierchołek; pręty tak ogryzione, wypuszczają boczne gałązki i tracą zupełnie wartość użytkową. Jako środek zaradczy, można polecić zbieranie tych zwiniętych trąbek do woreczka i palenie na ogniu, wraz z gąsieniczką je zamieszkującą. Sporadycznie występuje na wierzbie koszykarskiej *Galeruca caprea* i *lindea*, chrząszczyk ten i gąsienica jego szkieletuje liście, lecz znaczniejszych szkód nie wyrządzają. *Phratora vittelina* powoduje w niektórych plantacjach ogromne spustoszenia, nie miałem jednak sposobności, spotkać się z tym szkodnikiem na większą skalę. *Lina tremulae* występuje również na łożach sporadycznie, bez większych szkód.

Pręcie rosnące nad rzekami, cierpi czasem od lodu, który wczesną wiosną, płynąc podczas wylewów z prądem, uszkadza wierchołki łoż. Otóż pręcie w tych położeniach w których spodziewamy się lodu, powinno być w jesieni wycięte.

Wspomnieć jeszcze muszę o zachowaniu się wierzby koszykarskiej między kulturą sosny i dębu, a wspominam o tem w nadziei, że to może kogoś z Szan. czytelników zainteresuje. Byłem świadkiem podobnych prób i w skróceniu je opiszę.

Czysty zrąb sosnowy wykarczowano i zrygolowano na głębokość 50 - 60 cm (rygolówka na 2 rydle, podwójna), w normalnych odstępach zasadzono na tym zrębie sztubry *S. viminalis*. Co 3 rzędy wierzby, zasadzono jeden rząd sosny lub dęba, czyli że sadzonki tych drzew przyszły w odstępnie 1.60 m od siebie, który to odstęp z punktu gospodarstwa lasowego na zrygolowanym gruncie, wystarczy.

Przez pierwsze 3 lata po sobie, cięto pręcie każdego roku. Wielkich zysków z tego nie było, lecz zawsze koszta kultury i produkcji opłaciły się, a rygolówka ziemi pozostała darmo, skutki rygolówki są do dziś widoczne na przyroście dębów i sosen.

Że te łoży nie dadzą takiego użytku, jak inne plantacye, tego należało się odrazu spodziewać, raz z tego powodu, że sarny połowę zniszczyły, a po drugie, że sosny i dęby, wybujały nader szybko i zgubiły łożę. Łozy te były lepszą ochroną sosny i dęba przed szkodami od sarn, aniżeli wszelkie smarowa-

nia gdzieindziej, jestem bowiem przekonany, że sarna, mając pręt wierzbowy i sosnowy do dyspozycyi, chwytą się pręta, który lubi, podczas gdy sosenkę ogryza prawdopodobnie z figłów. Opierając się na tym dowodzie, radzę każdemu, zrobić choćby na małą skalę próbę, a koszt i trud się opłaci i ogryzania sadzonek przez sarny nie będzie.

W jednym z ostatnich numerów „Słowa Polskiego“ czytałem artykuł, w którym jakiś inżynier z Rzeszowa, zachęca bardzo gorąco do sadzenia wierzby koszykarskiej obok toru kolejowego.

Nawiązując do tego artykułu nadmieniam, że odpowiednią jedynie może być *Salix daphnoides*; jest to jedyny gatunek wierzby koszykarskiej, który rośnie też i na nędznym piasku i znosi brak wilgoci, a pochodzi to ztąd, że wierzba ta zapuszcza daleko korzenie i z głębokich warstw czerpie potrzebne pożywienie.

W stanie okorowanym nie daje *S. daphnoides* wielkiego użytku, lecz w stanie zielonym (z korą), jest do wyrobu prymitywniejszych koszów bardzo dobra (półkoszki do wozów) kosze gospodarskie do ziemniaków i t. p.

Dla przedstawienia finansowych manipulacji wierzbą, podaję poniżej zestawienie rachunkowe, wyciągnięte z ksiąg Zarządu lasów w Rudniku i dostosowane ściśle do tamtejszych warunków.

Dla łatwiejszego przedstawienia rzeczy, przyjmuję 1 ha za podstawę i gospodarzę na tym ha przez lat piętnaście; nadmieniam prócz tego, że w latach zaliczonych ani od gradu ani od innych szkód łązy nie cierpiały.

Wydatki.

1. Renta gruntowa za 15 lat á 60 K	. . .	900 —
2. Rygolówka gruntu	. . .	160 —
3. Przeczyszczenie gruntu	. . .	2 —
4. 125.000 sztubrów á 1'60	. . .	200 —
5. Sadzenie sztubrów	. . .	16 —
6. Ośmiokrotne czyszczenie i okopywanie	. . .	152 —
7. Dwukrotne nawiezenie kajnitom	. . .	76·80
8. Dziewięciokrotne żniwo pręci	. . .	396·20
9. „ korowanie	. . .	2970 20
	Do przeniesienia	4873·20

	Z przeniesienia	4873·20
10.	Trzykrotna wyróbka faszyny w przecięciu po 10 kóp á 2·40 K	72·—
11.	Dziewięciokrotne sortowanie i wiązanie	354·—
12.	Transport do stawku i do sprzedaży	281·04
13.	Za zużycie narzędzi	60·—
14.	Oprocentowanie kapitału (400 przez 15)	280·—
15.	Drobne wydatki, płoty i t. p.	259·48
	Suma ogólna wydatków	<u><u>K 6179·72</u></u>

Dochody.

1.	Za pręcie dziewięciokrotne żniwo, w przecięciu po 461·7 q á 24 K	11080·80
2.	Za faszynę potrójne żniwo po 10 kóp czyli za za 30 kóp á 12 K	360·—
	Suma dochodu	<u><u>K 11440 80</u></u>

Wedle tego zestawienia czysty dochód z jednego *ha* za lat piętnaście wynosi 5261·08 K zaś za rok jeden $\frac{5261·08}{15} = 350·—$ K.

Kwotę tę osiągnięto przy zastosowaniu odpowiedniego gatunku wierzby, przy możliwej staranności i jak już nadmienilem, bez jakiejś nadzwyczajnej klęski.

Dochód ten jest dzisiaj prawdopodobnie nieco niższy, bo ceny robocze podniosły się stosunkowo znacznie niż ceny pręcia. Cena pręcia zależną jest od urodzaju; koszykarnia w Rudniku potrzebuje rocznie 80 wagonów po 10·000 *kg* gotowego pręcia. Zabiera cały materiał z plantacyi rudnickich i z połowy Galicyi, gdzie się tylko da. Zwyczajnie płaci za wagon loco stacya kolei Rudnik 2400 do 2500 K teraz. W roku 1904. cena poszła w górę, pręci koszykarni brakowało, musiała do uzupełnienia braku sprowadzić 10 wagonów gotowej łoży z Węgier i płacić w roku 1904. za wagon 2700 do 2800 K. Za zielone pręcie płaci w przecięciu 5 K za 100 *kg*.

Robotników ma przeważnie dochodzących, którzy zabierając materiał na swój rachunek do domu, wyrabiają go wedle danych wzorów i odnoszą do koszykarni, jako gotowe lub na pół gotowe wyroby; tu obliczają zarobek od sztuki i wypłacają każdej soboty; między koszykarzami jest bardzo wielka ilość

żydów i żydówek. Ile dostaje koszykarz od pojedynczego kosza, tego powiedzieć nie można, gdyż od każdego wyrobu płać inną cenę, a gatunków wyrobów jest w koszykarni rudnickiej 15 tysięcy wedle najświeższych zestawień. W każdym razie zarabia dzisiaj koszykarz w domu od 1 korony do 5 koron dziennie, zależnie od zdolności i pilności, nie brak jednak i takich, którzy 150 K miesięcznie zarabiają, a zwłaszcza t. zw. meblarze.

Właściciele mniejszych plantacyi wierzbowych, którzy sami pręcia eksploatować nie chcą i nie mogą, wydzierżawiają plantacye przedsiębiorcom i spekulantom, którzy pręcia na własną rękę eksploatują i do koszykarstwa przygotowują.

Staraniem się usilnie dowiedzieć, ile płać ci przedsiębiorcy z *ha*, przyszło mi to z wielkim trudem, gdyż w dzisiejszych czasach widzą ludzie w każdym pytającym o dochody... podatkowca i zbywają czem mogą, a najczęściej kłamstwem. Zebrałem jednak parę wiarygodnych dat i powiem, bez wymieniania miejscowości, że przedsiębiorcy płać z dzierżawy 1 *ha* pręci 120 do 165 K rocznego czynszu, zależnie od gatunku pręcia i oddalenia od kolei.

Plantacye te leżą najczęściej nad rzekami, na namuliskach, gdzie pełnią zadanie ochrony brzegów. Grunta takie tylko wyjątkowo pod inny rodzaj użyć by się dały, gdyż w bardzo wielu wypadkach są narażone na zalewy, a w każdym razie oddane pod mniej lub więcej staranną kulturę wierzby koszykarskiej, wykazują dochody mojem zdaniem wyższe, od gruntów pod pierwszorzędną uprawą rolną stojących.

E. W. Niewolkiewicz.